

# ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Zabopiów nie wraez się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przeliczenia

Miesięczna . . . . . Mk 40  
Kwartalna . . . . . Mk 120

Cena numeru 10 Mk.

OGŁOSZENIA:

Za wiersz jednoszpaltowy podłowy:  
Na pierwszej stronie . . . Mk 30  
W tekście . . . . . " 20  
Nadesłane . . . . . " 18  
Ogłoszenia . . . . . " 15  
Drobne ogłoszenia od 100 Mk pocz.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inzeracyjny prowadzi drukarnia J. A. Pelara (koło wieży farnej).

Adres Redakcji „Ziemi Rzeszowskiej“ ul. Skarbowa 3. (Dom p. Stażkiewicza).

**TREŚĆ:** Skąd złe? — Antysemityzm. — Szkoła a życie. — O policji. — Harcerki w Zakopanem. — Wpisy. — Sport. — Kronika. — Rozmaitości.

## Skąd złe?

Przyczyny dzisiejszych niepowodzeń politycznych, klęsk ekonomicznych i walk społecznych, uniemożliwiających normalny rozwój stosunków w Państwie, upatruje się we wszystkim — w niesłusznym sąsiedztwie, w ciężkich przebiegach wojennych i t. d. I bez wątpienia znajduje się je tam po części. Lecz następstwem jest skłonność usprawiedliwiania się, umykania rąk, nie i wygodnej bierności większości — społeczeństwa, podczas gdy pewna kategoria ludzi tak swoich, jak obcych, nie zasypia sprawą, robi nastroje, jedynym słowem łowi rybki w mętnej wodzie. Są to ci nihilisci polityczni, ekonomiczni i socjalni, od których roi się jeszcze u nas. Wogóle całe nasze życie od trzech lat rozwija się pod znakiem „hazardu“ i stąd tyle niespodzianek, tyle przypadkowości no i przegranych. A to się najmniej bierze pod uwagę!

Wielką polityką, nie chcemy się zajmować. Wystarczy stwierdzić ten stan rzeczy w życiu politycznym, ekonomicznym i socjalnym na węższym terenie, ot n. p. na terenie Rzeszowa i najbliższej okolicy, a uogólnienie nie będzie przedstawiało większych trudności!

Kiedy po rozbięciu Austrii młodzież szkolna opanowała koszary wojskowe, pokolejowała orły i orzełki austriackie, kiedy rozmaite szumowiny zaczęły rozkradać magazyny ubrań, żywności i broni, powstała Organizacja Obrony Narodowej, która chciała wprowadzić jakiś ład w życie, nie dopuścić do bezładu, do chaosu. Wyłoniona z niej Straż obywatelska spełniła swoje zadanie, wyłapała rabusiów i złodziei, powoli sformowały się oddziały wojska polskiego, powstał Komisarjat rzą-

dowy i zdołano zapobiec temu największemu złu, jakim jest bezład. Zdawało się, że powoli zaczyna się normalne życie.

Oóż, kiedy wieści o rewolucjach w Rosji, Austrii i Niemczech nie dawały spać naszym niektórym radykałom. Tam prosty żołnierz został generałem, ówdsie robotnik prezydentem, bo radykalnie krzyczał i spodobał się tłumowi, a tu jeden radykał bez zajęcia i stanowiska i drugi i trzeci. Mało się ma do stracenia, a właściwie nie, a zyskać wszystko. Warto zaryzykować, a więc w radykalny krzyk: Wszyscy urzędnicy są łajdakami, o. k. pachotkami, wstecznicami, hajze na inteligencję; obszarnicy pasą się krwią ludu, hajze na nich, parcelować; księża mają plebanje, hajze na księży, parcelować. Dodał im odwagi czerwony rząd, więc — wprowadzić rządy robotnicze; a potem, kiedy chłopci zapomnieli się rządowi, zdecydowano się na rządy chłopsko-robotnicze; i tak jest do dziś prawie bez zmiany.

Ujemne następstwa tego bezładu — to rozbięcie partyjne, kłótnie, sześciu posłów niedolegów, zastój ekonomiczny i zazydzenie miasta. Dodatnie? Jeden radykał, którego działalność publiczna opierała się na płatnem spiegotwie austriackim, został kierownikiem Ekspozytury inwalidów w randze podpułkownika, gdy go potem stamtąd usunięto dziś jest dyrektorem Kasy chorych, urządza półtoręgodziny i bierze pensję radcy. Drugi radykał jest w policji państwowej i pilnuje bezpieczeństwa publicznego po pijanemu i na trzeźwo, trzeci radykał dorobił się milionów i handluje na spółkę z żydami, czwarty został posłem i dobrze mu się powodzi, piąty, którego zasługą było to,

że był dezertorem austriackim, jak to publicznie krzyczał na wiecu, chce do domu zostać posłem, no i pewnie zostanie!

Dalsze następstwa? Zaczęli ryzykować inni, tak samo szkalować, krzyżować, narzucać się na obrońców ludu i proletariatu i są dziś kandydatami na posłów, milionerów, przyszłych obszarników i tak dalej.

Jżeli jeszcze gdzieś na jakimś stanowisku politycznym, społecznym czy ekonomicznym został jakiś niedobitek z inteligencji, który nie chciał uprawiać tej „ryzykanckiej“ polityki, który się odważył mieć inne zdanie i zapatrywanie, odsądziło się go i odsądza od czci i wiary, bo przeskadza trybuom ludu w postępie — do kariery! Wystarczy wspomnieć zeszlóroczną historję spisku endeckiego z magazynami broni w Rzeszowie, nagonkę na Szładnicę, Gospodarza i inne kooperatywy, wybory do Kasy chorych, a dowodów więcej nie będzie potrzeba.

A gdzie ci, którzy chcieli opierać życie publiczne i prywatne nie na „ryzyku“ i hazardzie, ale na trzeźwej i pozytywnej pracy? Jedni ze strachu świecą świeczkę djabłu i Panu Bogu, bo się boją rewolucji, drudzy nie chcą się narażać, może w nadziei syskania lepszej posadki lub w obawie stracenia posiadanej, inni stracili wszelką nadzieję i uprawiają wygodny pesymizm zawodowo, reszta zaabsorbowana zajęciami zawodowymi i sposobami ratunku przed śmiercią głodową czeka zmiłowania Bżęgo i p. Witosa. Rzuca się jeszcze garstka niedobitków a ryzykanoci broją dalej.

Czy to tylko tak u nas w Rzeszowie?

Radykalizm u jednych, obojętność u drugich stwarza u nas ten rodzaj nihilizmu społecznego, który w Rosji

wyrzucił się zdaniem „na wsio naplewał“, a u nas machnięciem ręki i dodatkiem: „wszystko mi jedno“. — Nihilizm stworzył dzisiejszą Rosję, my idziemy w jej ślady. Świadczą o tem chociażby skaczące co kwartał o sto procent ceny.

## Antysemityzm.

Na rozwój i rozrost antysemityzmu i na jego odmiany wpłynęły prócz antygoizmu także czynniki inne. A więc i fanatyzm religijny i niskie czasem instynkty i uprzedzenia społeczne pomagały w jego wzroście i w jego niektórych ocmiarach, nawet niekulturalnych i niskich. Ale jest i antysemityzm, który uszlachetnia. Jeśli antysemityzm opiera się tylko na wrogiem uczuciu, na chęci dokuczenia lub krzywdzenia semity, to wytlumaczyć, a nawet usprawiedliwić nie raz się to da; lecz uznać go ani pochwalać nie można. Wprost potępienia godne są hece z pejzami lub rabunkowe.

Jeśli jednak antysemityzm nie opiera się na uczuciu ślepej nienawiści do żyda, lecz na instynkcie samoobrony i samczachowania i na miłości swego narodu, to jest zjawiskiem naturalnym i wcale ujmę nie przynoszącym — owszem — chluby. Jest to już objaw społeczny. Jeśli ktoś, uważając się za żywa, część swego narodu, nie chce, aby jego naród był Chrystusem narodów dla cudzego zysku, w trosce o potęgę własnego narodu i państwa dąży do tego, aby nikogo o nic nie musiał prosić, ani od nikogo nie był zależnym w niczem,

co może być naszą własnością i od nas zależeć, i jeśli w tym celu dąży do jaknajwiększej jednolitości narodowo-państwowej przez zapewnienie miastem, przemysłowi i handlowi polskiego charakteru, jeśli dąży do tego, by wszystkie żywotne siły społecznego, gospodarczego i kulturalnego życia narodowego w polskich były rękach, by miasta nie tylko za przynależności, lecz z ducha i narodowej swej kultury były polskie, to na takiej zasadzie oparty antysemityzm jest rzeczą szlachetną. A kogo taki antysemityzm popędza do czynu twórczego, tego uszlachetnia. Poparcie i współpraca swych bez ucisku i praw wyjątkowych dla obcych — ujmę nikomu przynieść nie może.

Takie postępowanie przestaje właściwie być antysemityzmem i jest tylko czynnym patriotyzmem. Ponieważ atoli takie postępowanie, polegające na cmianiu wszystkich obcych, a więc i żydów, jest przez żydów, którzy sami w swym antygoizmie o wiele dalej się posunęli, a także przez innych „gojów“, świadomie lub nieświadomie za nimi idących, nazywane antysemityzmem, nazwę tę zatrzymujemy i przyjmujemy. Nie jest to bowiem antysemityzm niszczenia i dziki, lecz antysemityzm tworzenia i kulturalny.

Ale jak sztuka dla sztuki, tak u wielu antysemityzm jest modą dla mody. Innymi słowy jest antysemityzm w gębie, a indyferentyzm w czynie. Takim antysemityzmem gęby zadowolnić się nie możemy. J. R.

*Frauda jest słońcem ducha.*

## Poznaj swój kraj.

(ZAKOPANE-TATRY).

Wczesnym rankiem pociąg unosi grupkę kilkunastu dziewcząt-harcerek na wycieczkę, w góry.

Rozpromienione oblicza, wyczieraające figlarnie z pod kręgów zielonych kapeluszy, błyski zadowolonych oczu stęgnają troskliwych rodziców, pozostających na stacji. Pieśń melodyjna oichnie z oddalającym się pociągiem.

Kto nie przeżył choć kilku chwil z temi młodemi temperamentami, kto nie umiłował w dzieciach młodości i świeżości ducha, nie pojmuje, ile życia i powabu ma taka zorganizowana i karna czeredka i to dziewcząt.

Okupowały wagon niepodzielnie: tu bawialnia, tam sala gimnastyczna, obok aprowizacja, aresztą aprowizacja góra! Worki z mąką, ziemniakami, jarzyną, kosze pełne potrzebnych prowiantów! O, bo to wycieczka, co się zowie; w góry, i to na kilkanaście dni. Energia wyczerpuje się na coraz to nowe koncepty, śpiewy, na to jednak jest się młodym, aby tematu do dalszej ekspansji sił nie brakło.

Zmienia się krajobraz, coraz to nowe przedmioty, godne uwagi i głośnych spostrzeżeń.

Mijają godziny drogi, ale jakieś krótsze, niż szkolne. Wreszcie cel najbliższy — Zakopane.

Sprawne i karne przeładowanie tobołów na furkę, plecaki padają z łaskotem na wózek — do schroniska. Wprawdzie znudzenie znaczne po całodziennej podróży, ale jakże usnąć, gdy tak zabawnie drapać się po drabince na łóżko, tam wysoko. Gromadka zwolna ucisza się. Sen nad wszystko mocniejszy. Nie poznaliby niektórzy rodzice własnych dzieci, jak w bystrym potoczku umiejętnie myją się, bez miednic i dzbanków, bez panny pokojowej. Po co?! to zbyteczne. W kilkanaście minut gotowe, choć zimno, im przecież gorąco, choć śniadanie piją z własnych blaszanek, lepsze niż w domu. Harcerki z plecakami wypakowanymi gotowe, szykują się do marszu. Dyżurne kończą porządki, izba zamieciona, wszystko na swoim miejscu, nad podziw!

.....Po pierwszej mniejszej wycieczce, dla wprawy, wypoczynek półdnio-wy, pisanie listów, kąpiel w Jaszczurówce, boska kąpiel!

## Szkoła a życie.

(Artykuł dyskusyjny).

IV. Powszechnie dzisiaj oddają chłopca po ukończeniu szkoły powszechnej do gimnazjum. Bo gdzież chłopca oddać? Każdy skazany jest na korzystanie z takiej szkoły, jaka jest w najbliższym mieście. Do seminarjum nauczycielskiego kierowała się przeważnie młodzież, dla której gimnazjum wydawało się szkołą zbyt trudną, lub, jak dziś częściej się to zdarza, dlatego, że seminarjum daje mu prędzej chleb i to wcale znośny. Pomijam oczywiście tych wyjątkowych, którzy poczuli w sobie talent nauczycielski lub przez krzewienie oświaty chcieliby służyć własnemu społeczeństwu.

Na ogół biorąc, młodzież kształci się w szkołach średnich. Weźmy jednak dzisiejsze gimnazjum nawet z jego nowymi typami. Ile godzin traci uczeń na wbijanie w pamięć wielu bardzo mądrych, a za mądrych rzeczy! A rezultat jaki? Bardzo tylko nieliczny jest procent tych, którzy naukę tę pojęli w zupełności; większą wychodzi z wiadomościami połowicznymi, ze znajomością co najwyżej pewnych tylko przedmiotów, które przychodziły mu łatwiej, czy to dzięki specjalnemu zamiłowaniu, czy też dlatego, że od wymagającego nauczyciela otrzymał dobre podstawy. Choć nie można twierdzić, jakoby ten uczeń nie wyniósł ze szkoły ogólnego, lub lepiej, ogólnikowego wykształcenia, które także coś warte. Szkoła średnia jest przygotowaniem do studjów wyższych i sama przez się nie uzdalnia

.....O świcie oddział wytrzymałych na trudy wyrusza w góry, może na dwa dni. Zabrano więc większą ilość pożywienia, koce, liny, siekiery, aptekę i wszelkie potrzebne w tym razie przybory. Reżno, że śpiewem na ustach wyruszono. Po dwu godzinach marszu ciężka kamienista droga, ale taka interesująca.... twarze opalone już od żaru słońca, buty tu i ówdzie okazują mniejszą odporność, ale cóż to znaczy!

Wreszcie polana, z nią tyle związanych słodkich przeczuć i smacznych marzeń — odpoczynek...

Jak smakuje najprostszemu posiłku! Taka cisza przez kilkanaście minut, że mógłbyś posłyszć jeno zgrzyt zębów, zagryzających chleb przy akompanjamentcie dzwonek owiec, pasących się na hali. Zaspokojono głód, rozwiązują się języki, miły pogwar, okraszony dowcipami i reminiscencjami. Potężny rycerz Giewontu obejrzał się ku dolinie; i jego rozbawiły te beztrojskie śmiechy i śpiewy. — Marsz! marsz! naprzód..... W spiekocie słońca prawdziwa droga do nieba — męcząca, ale już tak niedaleko!.... (Dok. nast.)

*Mniej obraża nas pogarda głupców, niż chłodny szacunek mędrców.*



ważnie ze sfer rzemieślniczych, oddając się swemu zajęciu, nie są w stanie dać im należytej opieki. S. S. Felicjanki z usiłowaniem oddają się pracy ciężkiej, a niekiedy nawet przykrej około tej drobnej dziatwy, przez cały rok nie mając wytchnienia. Ciągłe jednak myślą o tem, jakby to mrowie rozweselić i uprzyjemnić mu chwile w Ochronie spędzone. We wtorek 23 bm. przyszła do skutku długa odwlekana wycieczka dziatwy, do lasu głogowskiego. Wszystko to bractwo umieszczono na 12 wozach, ofiarowanych przez wojskowość, udekorowanych chorągiewkami i chorągiewkami i umajonych zielenią. Chłopcy ubrani w czyste fartuszki i czapki papierowe, dziewczynki również w fartuszkach i czepkach papierowych wychylały uśmiechnięte buzie do rodziców, tłumnie zalegających oba chodniki naprzeciw Ochronki. Osobno na 3 wozach jechały prowianty. Wycieczka udała się znakomicie. Wieczorem przeciągnął przez miasto kerowód 12 wozów, pełnych rozśpiewanych dzieci z Siostrą Przełożoną na czele, i 3 pustymi wozami, jako dowodem, że zabawa odbyła się wesoło, a dzieci nie próżnowały.

**Sport.** W niedzielę rozegrała „Resovia“ match footballowy z „Koroną“ z Krakowa. Wynik 3:0. „Resovia“ gra lepiej. Gdyby tak grała w poprzednią niedzielę, byłaby wyszła zwycięsko. Gra piękna od początku do końca, obfitowała w wiele ciekawych momentów. Aczkolwiek przeciwnik był silny i zgrany, wynik nie jest wyrazem stosunku sił. Ciężko napracowała się środkowa pomoc i razem ze środkiem, prawą pomocą napadu i lewą obroną, wybiła się na pierwszy plan. Natomiast zawiodło lewe skrzydło, a w zupełności prawa pomoc; tutaj trzeba jeszcze dużo treningu. Środek napadu miał przez cały czas fatalnego pecha.

Rozegrany przedmatch „Resovii II“ z „Wisłoką“ dał wynik 4:2. W „Resovii II“ wybija się i wyrabia Maurer. Nadmieniam wypada, że publiczność zaczyna się do footballu przekonywać i coraz tłumniej uczęszcza na matcze.

**Teatr Górnośląski,** przy współdziałaniu artystów scen krakowskich i lwowskich, urządza we wrześniu br. tournée po miastach Małopolski. W szeregu przedstawień dana będzie historyczna sztuka w 8 odsłonach p. t. „Obrona Częstochowy“, słuchana zawsze z pietyzmem przez liczną publiczność w teatrach stołecznych, a na prowincji od lat 25 niegrana z powodu znacznych trudności technicznych. Obecnie dyrekcja teatru zmogła te trudności, sprawiając znacznym nakładem kosztów nowe dekoracje i uzupełniając kostjomy z pierwszorzędnymi pracownikami teatralnymi, a to wszystko wedle historycznych wzorów. Przepuszczając należy, że żadna szlachetnego widowiska publiczność, w niej powracająca do szkół młodzież, zjawia

się licznie na przedstawieniach sztuki, mającej niejako duchowy związek z bohaterską obroną Górnego Śląska. Mimo znacznych kosztów wystawy, ceny biletów wstępu są przystępne.

**Cmentarz, czy ogród publiczny?** — Otrzymujemy ciągłe skargi, że stary cmentarz, niedostatecznie ogrodzony, zamienia się pomatu na ogród publiczny. Można tam spotkać synów Marsa ze swymi wielbicielkami, nie szanujących miejsca spoczynku, mamki z wózkami i dziećmi, a nawet i parki... żydowskie. Wywracanie krzyżów, pochylonych wiekiem, i kradzieże kwiatów z grobów są na porządku dziennym. Wiemy, że dozorca cmentarny czuwa, ale to czuwanie po pierwsze jest niedostateczne, a po drugie, dokąd cmentarz zupełnie nie będzie od strony Wisłoka ogrodzony, na nie się nie zda.

**Bledny Wisłok** tego roku. Tak niskiego poziomu wody nie pamięta bardzo dawno. Przepłyniony zwykle o tej porze kąpiącymi się, obecnie pustka... ale nie zupełna, bo przy brzegach uwijają się chłopcy, wyrwijając pale i patyki (suche), w białe podczas regulacji, i niweczają ten sposób ludzką pracę. Polecamy ich przechodniom i straży.

**Sezonowe kradzieże.** Podmiejscy właściciele realności skarżą się, że chociaż tak samo płacą podatki i ponoszą wszelkie ciężary, jak i inni mieszkańcy, to jednak nie mają opieki ze strony władz nawet w dziesiątej części. Na porządku dziennym są kradzieże warzyw z pól obok i za Sądem. Właściciele sami sobie rady dać nie mogą, a policjanta, powiadają, nie widzieli tam, jak długo ta dzielnica istnieje. Czyby się nie dało zrobić, aby policjant choć raz w nocy tę okolicę spatrolował?

**Czerwonka** szaleje w naszym mieście w zastraszający sposób. Po okolicznych wioskach zbiera śmierć obfite żniwo, gdyż ludność mało uważa na siebie w obecnym sezonie owocowym.

**Zwracamy uwagę P. T. Czytelnikom** naszego pisma na anons księgarzni P. Usarskiego. W każdym numerze wyszczególnione są nowości, świeżo nadeszłe.

**Drut kolczasty.** Do ogrodzenia sadów, odnawianych po zniszczeniu wojennym, albo zakładanych obecnie, ludność poszukuje często drutu kolczastego. Min. rol. i Dóbr Państw. porozumiało się z Min. Spraw Wojsk. i zawiadania reskryptem z 23 lipca 1921 r. Nr. 4251/R. I., że w celu otrzymania drutu kolczastego z zasieków fortyfikacyjnych, właściciele sadów winni składać bezpośrednio do Referatu Semat. D. O. G. Krakowa podania, poświadczone przez urząd gminny i policję państwową oraz referenta rolniczego (Starostwo), że wymieniony drut jest rzeczywiście potrzebny petentowi do własnego użytku. W razie koniecznym należy wyjednać sobie także

poparcie Inspektoratu Okręgowego pomocy rolnej w Krakowie.

Podanie, oraz załączniki do nich winny być zaopatrzone przepisany stemplem. Cena za drut, przeznaczony na sprzedaż ludności, wynosi 25 do 50 Mk za 1 klg. zależnie od stanu i jakości drutu.

**Miljonówka wygrana** padła na Nr. 4.012.110.

## ROZMAITOŚCI.

**Legenda o Boguchwałie.** W „Gazecie Świątecznej“ czytamy: Dziesięć wiorst na połudn.-zachodzie od Rzeszowa w Galicji, leży w uroczej miejscowości nad rzeką Wisłokiem wieś i dwór Boguchwała. Dawniej miejscowość ta nazywała się Pietraszówka, piękną zaś obecną swą nazwę zawdzięcza przygodzie, o której wśród ludności miejscowej zachowało się następujące podanie: Na początku 18-go wieku właścicielem Pietraszówki był pewien szlachcic z możnego rodu. Życie płynęło mu szczęśliwie, miał dostatki i przyjaciół. Alisi niespodziewanie spadło na niego nieszczęście: polując z gromadką znajomych, zastrzelił wypadkiem serdecznego swego przyjaciela. Przygnębiło go to tak dalece, że nie mógł się uspokoić i zagłuszyć wyrzutów sumienia. Wszystko straciło dla niego urok; myśl o przyjacielu, który padł z jego ręki, nie dawała mu na chwilę spokoju. W końcu, przygnębiony, wybrał się do Rzymu i odbywszy spowiedź przed papieżem, prosił o wyznaczenie surowej pokuty, któraby mu przywróciła utracony spokój sumienia. Ojciec Św., widząc szczerą jego skruchę, uspokoił go i rozgrzeszył, a w duchu pokuty kazał mu przez czas jakiś zachować ścisły post i wybudować trzy kościoły. Pokutnik pościł gorliwie, choć była to dla niego ciężka pokuta, bo przywykł do życia w dostatkach i zbytkach. Jednocześnie też budował trzy kościoły: w Zgłobniu, w Zabierzowie i w Pietraszówce. Najpóźniej ukończono kościół w Pietraszówce. Fundator, uspokojony już w sumieniu i szczęśliwy z ukończenia pokuty, wchodząc w prógi nowego kościoła, zawołał z głębi duszy: „Boguchwała!“ i postanowił też mianem tem nazwać swą posiadłość. W ten tedy sposób Pietraszówka stała się Boguchwałą.

**Spis ludności w Rosji.** Według informacji, podanych przez petersburską „Prawdę“, ostatni spis ludności w Rosji wykazał następujące zmiany: — W porównaniu z r. 1914 ludność zmniejszyła się o 12 milionów; Moskwa z 2,543.000 w 1917 r. spadła do 1,053.000. Urzędników w samej Moskwie jest 223.000, podczas gdy dawniej w całej Rosji było 223.000. Całkowita liczba ludności w końcu 1920 r. była 133 miliony. Śmiertelność wynosiła przed wojną 23 na tysiąc, w 1919 w pierwszej połowie 1920 roku była 45; w drugiej — 28.

**Wartość jednego człowieka.** Pewien Anglik obliczył w ten sposób wartość człowieka, że przerałował, co by z ciała człowieka można było otrzymać. Ciało białkowe w człowieku odpowiada 100 tuzinom jaj, fosfor 835.000 zapłek, węgiel 9 500 tówków, tłuszcz 15 funtów świec. Według obecnych cen w Polsce wartość człowieka byłaby wcale pokażną.

**Drob na Targach Wschodnich we Lwowie.** Podczas Targów Wschodnich, które trwać będą od 25 września do 5 października br., odbędzie się sześciodniowy pokaz drobiu, którego urządzeniem zajęło się Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie. Obok tego pokaz odbędzie się w tym samym czasie i miejscu wystawa gołębi, na której będą udzielane premje i odznaczenia. Bliższych informacji, druki na zgłoszenia udziału i program wysyła Komitet Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika 1. 20.

**Piękne wydawnictwo.** Magistrat miasta Sosnowca wydaje stale bardzo starannie redagowany „Miesięcznik statystyczny Magistratu m. Sosnowca” z dokładnymi planami miasta, przedstawiającymi graficznie różne podziały administracyjne terytorjum miejskiego, oraz z mnóstwem tablic statystycznych bardzo szczegółowych ze wszystkich dziedzin działalności i życia. Wydawnictwo cenne i godne naśladowania.

**OGŁOSZENIA.**

**Zaraz do sprzedania**

najchętniej za dolary przy głównym gościńcu Rzeszów-Łańcut realność około 7 morgowa, w tem 1 mg. sadu, 2 mg. ogrodu warzywnego, szkółka drzewek owocowych i obejście wszystko ogrodzone. **Budynek mieszkalny** solidnie budowany drewniany, niewykończony, blachą kryty o 6 pokojach, kuchni, 3 piwnicach i przynależnościach. **Stodoła**, przy niej 2 przybudówki, mieszkanie dla służby, stajnia na konie, krowy, świnie, spichlerz i wozownia wszystko pod dachówką. (72) 2-2

Zgłoszenia: Gliński, Łańcut.

**Skradzione** „Tymcz. zaśw. demobil.” na nazwisko Kulik Jan ur. w r. 1897 zam. w Wilkowiej unieważnia się. (81)

**Skrzeta Piotr** ur. w r. 1902 zam. w Pobitnem, zgubił dokument wojskowy, który unieważnia się (78)

**Skradziono** „Tymcz. zaśw. demobil.” na nazwisko Rzeźnik Daniel ur. w r. 1895 zam. w Borysławiu. Dokument ten unieważnia się. (79)

**Skradziono** Czajkowskiemu Janowi, ur. 1901 i Czajkowskiemu Piotrowi, ur. 1898, obydwoim z Rudny Wielkiej, „Tymcz. zaśw. demobil.” Dokumenta te unieważnia się. (77)

**Ostrzeżenie.**

Oznajmiam, że pojawił się już i naśladują inny miód w opakowaniu, t. j. w słoikach takich jak mój, ale bez etykiet. — Zaznaczam z góry, że tylko z moją firmą i etykietą i w mem handlu kupiony jest prawdziwy

**MIÓD KURACYJNY**

z ziół kwiatu lipowego i akacyjnego.

Z ziół i kwiecia, zalecany przez powagi lekarskie w słabościach nerwowych wszelkiego rodzaju kongestjach bezsenności, przy załęganiu, katarach krtani, płuc, przewodów oddechowych, w dolegliwościach błon śluzowych, influencji, przy katarach, bezwładności kiszek, hemoroidach, skrofulach, kaszlu, bólu gardła, dyfterji szkarlatynie, angielskiej, chorobie u dzieci i t. d.

w handlu korzennym, win i delikatesów

**JANA JASNOGÓRSKIEGO**

W RZESZOWIE, ul. Trzeciego Maja 1. 32

naprzeciw Kasy Oszczędności

poleca wybór najprzedniejszych światowych delikatesów, lakoci, win, szampanów, ciast, herbatników oraz wszelkie wędliny, rydze, grzybki marynowane,

**prawdziwą owczą bryndzę majową,**

sery śmietankowe i inne, śledzie tłuszczochy, bałtyckie, pocztowe, sardynki, konserwy jakoteż musztardę kremską i francuską.

Specjalność handlu:

**Prawdziwy miód Staropolski**

do picia dla chorych dzieci na wysypkę, t. j. kur, ospę i szkarlatynę — i miód patoka na wagę do pieczywa pierników.

Kapusta kiszona, ogórki, ser, masło kuchenne i deserowe, jaja i inne produkta wiejskie codzień świeże nadchodzą.

Dla odbiorców hurtownych odpowiedni rabat.

Poleca się wszelkim Komitetom na wycieczki i festyny jako

(12)

specjalista do urządzania bufetu

na bale, bankiety, pikniki, rauty i uczy ślubne, różne przyjęcia. — Pierwszorządnie urządzane bufety oddaje na rachunek lub sam prowadzi, a połowę czystego zysku przeznaczna na cele dobroczynne. Bufet zaopatruje w przeróżne przekąski, smakoliki; dekoruje półmiski garnirowane. Wielki wybór sałat francuskich, holenderskich śledziowych, warszawskich. Sporządza wykwintne kanapki w różnych odmianach na chlebie i bułkach.

**Rozborski Piotr** nr. w r. 1894 zam. w Niechobrze zgubił „Tymcz. zaśw. demobil.” Dokument ten unieważnia się. (82)

**Skradzione** „Tymcz. zaśw. demobil.” na nazwisko Dubiel Jan, plutonowy, ur. w r. 1897, zam. w Łące unieważnia się. (80)

Przedstawiciel dla Małopolski Jakób Verständig Dom handlowy Rzeszów, ulica Zamkowa 1. 6 (11)

Codziennie ceny wszystkich artykułów spadają.

Codziennie ceny wszystkich artykułów spadają.

# POWIATOWY ZWIĄZEK WŁOŚCIAN

OKRĘGU RZESZOWSKIEGO

w Rzeszowie, ul. Batoiego róg ul. Wojskowej

Telefon Nr. 36.

P. K. O 141.203.

pod kontrolą Patronatu Spółek rolniczych oparty na udziałach  
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką — poleca

Węgle, koks, drzewo opałowe, pasadki kamionkowe, cement, wapno hydrauliczne i skaliste, gips murarski, cegły szamotowe, dachówkę różnego rodzaju, trzcinę, sufitową, papę dachową.

Smary na wozy :: karbolineum :: ter :: oliwę :: gwoździe :: żelazne osi wraz z buksami do wozów :: kafe na piece z okuciem, taczki do robót ręcznych i różne materiały budowlane. ::: :::

## POSIADA WŁASNĄ FABRYKĘ KAFLI

W RZESZOWIE — ULICA REJTANA

gdzie można oglądać i zamawiać piece kaflowe jasne i brązowe,

## WŁASNE SKŁADY DRZEWA

ULICA BATOREGO

PLAC STAJENNY

z drzewem ciosanem na budowę domów i mostów,

deski różnego gatunku i miary, łaty, listwy, słupy dębowe na parkany ::: gąty ::: i inne materiały.

Sprzedż częścłowa i wagonowa od 8. rano do 6. wieczór.

## MICHAŁ MATERNICKI

w Rzeszowie, ul. 3-go Maja 4.

poleca: koszule męskie, kołnierze, mankiety, krawaty, rękawiczki, ponczochoy, skarpetki, fildecosse bawełniane, i wełniane, najlepsze sznurowadła, nici, bawełny i wełny z fabryk francuskich i angielskich, znakomita terpentynowa żółta pasta do obuwia.

ZASTĘPSTWO i skład hurtowny wyrobów lwowskiej  
fabryki „Tien“ w Rzeszowie. (13)

## DOROTEUM

w Rzeszowie, 3 Maja 20

sprzedż okazynie: (10)

otomanę, kołyskę prętową, rower damski, wózek dla chorego, szafy, lustra, salonik kompl., futra i futerka, lampy, obrazy, dywany, stoliki, ubrania, obuwie, bieliznę, pościel, magiel korbowy, papuga z klatką, żywy lis i t. p.

## Papiery i tektury wszelkiego rodzaju. Bibułki i tutki „Solali“

(83) po cenach fabrycznych. — Międzynarodowe Tow. Handlowe 1-2

„Pax“, spół. z ogr. od., Bielsko, (Śląsk Cieszyński), ul. Główna 7.

## Księgarnia i Skład nut

### Władysława Uzarskiego

w Rzeszowie, ul. Trzeciego Maja 2

poleca: (76)

Ceny podane wraz z 20%, dod. droż.

Brzeziński, Z dziedziny przyrody i przemyślu Cz. I i II	M	240—
— Z dziedziny przyrody i przemyślu Cz. III i IV	M	216—
Germanówna, Gimnastyka w szkole powszechnej	M	101—
Gido, Zasady ekonomji społecznej	M	1000—
Holleman, Podręcznik chemji organicznej	M	976—
Hubert, Historia wojenna porozbiorowa	M	792—
Kłosiński, I Rok nauki szkolnej	M	360—
Konstytucja 17 marca 1921 r.	M	60—
Kozłowski, Podstawy logiki	M	300—
Kutrzeba, Historia ustroju Polski Tom I	M	490—
— „ „ II opr.	M	720—
— „ „ III	M	576—
— „ „ IV	M	672—
Ligocki, W rocznicę obrony Warszawy 15 sierpnia 1920 r.	M	384—
Męczkowska R., Metodyka przyrodoznawstwa	M	240—
Osterioff, Metodyka języka ojezystego	M	360—
Sujkowski, Geografia ziem dawnej Polski	M	1700—
Weininger, Pleś i charakter	M	1200—

Książki szkolne są już do nabycia.

## Przyjmę chłopca

do nauki krawiectwa

W. Nekula,

(70) 2--2 Rzeszów, Bernardyńska 10

## Spółka hodowców drobiu

Stow. zarejestr. z ogr. odpow.

W RZESZOWIE

Wzywa P. T. Członków do wyrównania udziałów w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia do wysokości 10 Mkp. przed upływem 31 sierpnia b. r. Udziały, nie wyrównane do tego czasu, przejdą do funduszu rezerwowego.

Wyplaca za 1920 rok 8% dywidendy.

Przyjmuje na rachunek bieżący od członków na 5%, przy półrocznym oprocentowaniu.

Na członków przyjmuje Zarząd.

Sprzedż i kupno jaj w godz. dla stron od 8 do 1 w dni powszednie.

Telefon Nr. 58. (7) 9—9

Mierną to zrzeczność wywoździć kogoś w pole.